

Siwerniak

Historia SKPB Lublin - wydanie specjalne z okazji 30-lecia SKPB Lublin, Zawadka Rymanowska, 29-30 września 2001 r.

Dawno, dawno temu, tak dawno, że najstarsi ludzie nie pamiętają, żył pewien bardzo stary a mądry Dziad. Gdzie miał on swą pustelnię - do dzisiaj trwają spory badaczy. Jedni twierdzą, że krył się w ostępach Chryszczatej, inni, że mieszkał u podnóża Magury Wątkowskiej, która wtedy jeszcze wcale się nie nazywała. Wiadome jest to tylko, że było to z pewnością na dzisiejszym Terenie Uprawnień.

A posiadał Dziad rzecz bardzo cenną, której strzegł jak oka w głowie. Była to kicka. Do dziś nie bardzo wiadomo, co to jest i jak wygląda, znawcy gubią się w dociekaniach. I kłopotał się Dziad, bo chylił się już bardzo, a nie miał jej komu przekazać. I nie miał też komu przekazać swej ogromnej wiedzy o górach, o Beskidach - bo tak lubił nazywać te miejsca, po których chadzał, a które jeszcze się wtedy nie nazywały. I tak czekał, i czekał aż może ktoś się pojawi. Tak i doczekał się. Dnia pewnego usłyszał tętent kopyt końskich i ujrzał konnego młodziana, urodziwego a postawnego, samym swym widokiem budzącego zaufanie. Wprowadził do chaty, ugościł, zagadał. Kickę dać chciał i wiedzę. Kickę młodzian zabrał, do siodła przytroczył. „A po wiedzę - powiedział - wrócę, bo nie mam czasu teraz dłużej tu bawić”. I odjechał, zostawiając uradowanego Dziada. Jedzie ostępami, przez torfowiska się przedziera, spokojny i pewny, mimo że dzień się mocno nachylił. Lecz co to? Zjawia jakaś bielejąca, w kobiecej postaci między drzewami się przemyka. Prawdziwa czy złudna? Zsiadł młodzian z konia i podążył ku niej. „Nimfa to jakaś, a może któraś z Beskidzkich. Paniem?” - pomyślał. A ona to znika, to się zza drzew wychyla, nęci to perlistym śmiechem, to powabnymi kształtami... Zapomniał młodzian konia i kicki, pognął za dziewczyną-zjawą. Gnał, gnał, a ona mu uciekała. Aż kiedy prawie ją chwycił - ta nagle znikła, głośno się zaśmiawszy. Ocknął się młodzian i zobaczył, że knieja wokół gęsta, że śladu drogi, że nie wie, gdzie jest jego koń. Pociemniało mu w oczach, gdy pomyślał o darze dziada. I począł szukać pieszko, sam - zagubionej kicki. I sam musiał zdobywać wiedzę, by nie zbłądzić, bo mu jej Dziad nie przekazał. I myślał o zjawie. Skąd przyszła, czego od niego chciała, dlaczego go zwiódła i potem znikła?

Lecz przecież była rodzaju niewieściego - a któż zrozumie kobiety? Dobra! sobie druhów i razem szukali, prowadząc też przez góry ludzi. Dlatego też zaczęto ich nazywać przewodnikami, mówiąc czasem dla prześmiechu: „przewodnikami ze zgubioną kicką”, „przewodnikami bez kicki”, co z czasem przemieniło się na dzisiejszą nazwę „przewodnik beskidzki”. W taki oto sposób powstało Koło Przewodników Beskidzkich. Od niepamiętnych czasów można spotkać ich w górach, wydeptują nowe ścieżki, bywają w miejscach, gdzie nikt inny nie może się dostać, w coś zapatrzeni, za czymś goniący. Szukają czegoś. Czego? Ano, zagubionej kicki.

A spotkać z nimi można i dziewczyny, teraz już nie zjawy. Co one tu robią? A zwodzą, od szukania odciągają, nęcą, myślą drogi, podszeptując sprowadzając z dobrych ścieżek. A skąd one, dlaczego to robią, czego one chcą?

A któż tam zrozumie kobiety?

Powyższą opowieść spisana na pożółtym pergaminie znaleziono w OA PTTK - Na Samym Dnie Szafy Koła. Sądząc po stylu - musiał zapewne jej autorem być jakiś bardzo straszny grafoman.

(C.J., „Siwerniak”, s. 1, nr 15, 1983)

Historię SKPB Lublin Witek Waszczuk przygotował na 20-lecie Koła. Niestety, nie dane mu było doczekać obchodów 30-lecia. Postanowiłam, może nieudolnie i mniej wnikliwie, dopisać o tym, co wydarzyło się w Kole od grudnia 1991 roku. Doceniłam od razu ogrom pracy, którą Witek włożył w zbieranie materiałów. Było mi znacznie łatwiej - korzystałam z „Siwerniaków”, które są kroniką ostatniego dziesięciolecia. Moje dopiski wyróżniłam innym krojem pisma, bardziej dociekliwych odsyłam do poszczególnych numerów „Swierniaka”, które powinny być dostępne w Bibliotece im. H. Łopacińskiego.

WSTĘP

„Starym ku pamięci, młodym ku rozwadze...”

Z uwagi na to, że koledzy przewodnicy, mimo usilnych i namolnych próśb, nie kwapią się ze wspomnieniami, sięgnąłem do papierów Koła, aby ocalić przynajmniej niektóre teksty tam zagrzebane.

Chciałbym od razu, uprzedzając ewentualne zarzuty, wytłumaczyć się z pomyłek i błędów, których na pewno mnóstwo popełni-

łem, przygotowując tę „Historię SKPB”. Dokumentacja Koła jest „dziurawa” w stopniu zastraszającym. Wina to częstych przeprowadzek, ale też i braku gospodarza. Zmieniający się wciąż sekretarze nie są w stanie utrzymać ciągłości zapisu przynajmniej podstawowych informacji. Do tego dochodzi jeszcze niefrasobliwość niektórych kolegów prowadzących obozy, rajdy, kursy szkoleniowe, po których to imprezach pozostaje często tylko wspomnienie. Część faktów udało się odtworzyć na podstawie rozmów z „seniorami”, aczkolwiek nie garnęli się oni bynajmniej z pomocą.

Wszystkie te przyczyny złożyły się na to, że tekst, który macie przed sobą, jest właśnie taki: pełen luk i błędów. Mimo to, może stanie się bodźcem do dyskusji - przystawowym „kijem” wsadzonym w mrowisko - a o to głównie chodziło. Żeby coś się działo.

MIŁE ZŁEGO POZĄTKI...

Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich (SKPB) zostało założone na zebraniu „górskiego” aktywu studenckiego, które odbyło się 2 XII 1971 r. Przysięgło przyszłych przewodników przyjął Janusz Mach. Wręczono „blachy” okrągłe z napisem: „Przewodnik Studencki - Beskidy”. Znaczek tworzył całość z odznaką AKT (Akademickiego Klubu Turystycznego przy RO ZSP w Lublinie, powstałego w 1961 r.), bo właśnie z tego środowiska wywodzili się uczestnicy tego historycznego spotkania.

Zanim do niego doszło, przez pięć lat - od wiosny 1967 roku - odbywały się szkolenia, na których szlify przewodnickie zdobywały kolejne zastępy naszych kolegów (pełna ich lista jest nie do ustalenia). Kierownikiem pierwszego kursu był Marek Bojdecki, przejście prowadził warszawski przewodnik studencki Przemysław Pilich. Na przełomie kwietnia i maja 1967 r. odbył się pierwszy Rajd „Bieszczady”. Aż do 1971 r. studenci przewodnicy górcy działali w ramach AKT, współorganizując wiele imprez środowiskowych (Rajd Elektryka, „Kiedyś zacząć trzeba” i inne) i ogólnopolskich (Rajd „Bieszczady”, Rajd „Roztocze”). Powstanie Koła niewiele w tej sytuacji zmieniło, może tyle, iż po spełnieniu wymaganych kryteriów (przynajmniej 10 przewodników państwowych) w środowisku akademickim mógł powstać oficjalny klub przewodnicki. Za taki uznano nasze SKPB w Oddziale Międzyuczelnianym PTTK w Lublinie 16 V 1972 r. W ten sposób Koło znalazło się w dwu strukturach organizacyjnych (ZSP i PTTK), co miało w przyszłości „owocować” wielokrotnie. Jednocześnie z „zalegalizowaniem” Koła, jego członkami, bez obowiązku uczestniczenia w szkoleniu i zdawania egzaminu, zostali przodownicy GOT.

A oto jak ocenia pierwsze dwa lata pracy Koła jeden z weteranów:

„Przed 1974 r. Koło było taką naprawdę małą liczącą się grupką w łonie Akademickiego Klubu Turystycznego, szkolenie było w zasadzie sztuką dla sztuki, zaś około Wielkiej Nocy tzn. przed Rajdem 1-Majowym, aktywizowało się i umieszczało na plakacie i znaczku »SKPB«, potem był zastój.”

(Ewa Stobnicka, „Siwerniak” nr 4, s. 10)

Chwilą przełomową okazało się objęcie kierownictwa Koła przez Grzegorza Głowienkę. Rok 1974 to włączenie się Koła w centralną akcję letnią, nowe imprezy środowiskowe (Rajd „Beskid Niski”), chałupa w Zalesiu, znaczne spopularyzowanie Koła w środowisku (bardzo liczny kurs) i na terenie uprawnień (bazy namiotowe). Działalność Koła nabiera rozpędu i jest coraz bardziej wielostronna.

Wydaje się, że apogeum rozwoju - różnorodność form, zakresu oddziaływania na środowisko - Koło osiągnęło w latach 1976-1978. Koniec lat 70. to okres podtrzymywania i kontynuowania imprez i akcji, które stały się już tradycją. Było to coraz trudniejsze wobec zmniejszającej się liczby czynnych przewodników, starzenia się Koła oraz pogłębiających się problemów we współpracy z „Almaturem”.

Lata 1980-1981 nie sprzyjały raczej działalności turystycznej. Aktywność „życiowa” studentów wyczerpywała się na innych polach. I chociaż kurs w roku 1981 ukończyło wyjątkowo wielu „delikwentów” (9) - wprowadzenie stanu wojennego znacznie ograniczyło formy działalności Koła.

Symptomy poprawy sytuacji i wychodzenia na prostą dostrze-

galne są w połowie lat 80. Związane to było z pewnym unormowaniem się sytuacji politycznej, a na naszym podwórku - ze zmianą frontu. Koło mianowicie (już od 1982 r.) zaczęło skłaniać się coraz bardziej ku współpracy z PTTK. Nie odrzucono jednak całkowicie „Almaturu”. W ten sposób pojawiły się nowe możliwości pracy i „pluralizm” (co było chyba pożądane).

Czym głębiej w lata 80. - tym ściślej SKPB wiązało się z PTTK i teraz ono z kolei starało się być naszym dyktatorem. Było to wygodne, gdy dawało możliwości wyjazdów zagranicznych i gdy we władzach OA byli „nasi ludzie”. Stało się przyczyną upadku działalności Koła z chwilą, gdy „nasi ludzie” się wyalienowali, zapomnieli o korzeniach, a w kraju załamał się dotychczasowy system wraz z jego turystyczną działką (centralne akcje, dotacje, ograniczenia itd.). Stąd ostatnie lata 1990-1991 to okres przystosowywania się Koła do nowych warunków.

Wydaje się, że drogi wyjścia już się rysują. Jest to chyba model Koła jako miejsca integracji, pomocy w samokształceniu przewodników-pasjonatów, animujących działalność w poszczególnych środowiskach. Jednocześnie nastąpił czas profesjonalizmu i komercjalizacji - dobrze by było, by i one u nas choć trochę zagościły (choć „zawodowcami” jest tylko niewielu z nas).

Minęło 10 lat od napisania tych słów. Koło nadal istnieje, mocno odmłodzone z powodu emigracji „za chlebem” wielu doświadczonych przewodników. Ustawa o świadczeniu usług turystycznych, wymagania stawiane organizatorom kursu skłaniają do profesjonalizmu. Przekłada się to raczej na świadczenie usług przewodnickich dla biur podróży niż organizowanie imprez i obozów pod egidą SKPB.

Działalność Koła stała się wypadkową między tradycją a chęciami i zainteresowaniami jego członków. Jest coś, co łączy kolejne pokolenia przewodników - nadal cieszy nas przebywanie w górach, zdobywanie nowych przestrzeni, poczucie swobody, świetna zabawa, nowe (czasem stare) znajomości i dzielenie się tym wszystkim z innymi.

AKCJA LATO - FILAR DZIAŁALNOŚCI KOŁA I JEGO WIZYTÓWKA

Przez pierwsze lata istnienia SKPB była ona dość niska i ograniczała się do kilku wakacyjnych obozów prowadzonych dla środowiska studenckiego. I znowu (jak i na innych polach) rok 1974 przynosi przełom. Następuje otwarcie centralnego szlaku obozów wędrowno-pobytowych w oparciu o studenckie bazy namiotowe, z których dwie my prowadziliśmy (w Pszczelinach i Kalnicy-Berehu). W następnym roku szlak uległ znacznemu rozbudowaniu (więcej baz i turnusów) i uzyskał nazwę „Połoniny”. Nasi koledzy wkroczyli też na „rynki zagraniczne”, prowadząc turnusy z akcji centralnej „Horatyna” (na Zakarpaciu).

W roku 1976, obok „Połonin”, które stają się tradycją (kontynuowaną pod tą nazwą do dziś - choć nie jest to już akcja centralna), rusza Akcja „Opis” - obóz wędrowny, w czasie którego uczestnicy próbują inwentaryzować cmentarze wojenne z I wojny na terenie Beskidu Niskiego. Nasi koledzy jadą również do Rumunii na obóz szkoleniowy, przygotowujący przyszły szlak. Rusza on rzeczywiście w 1977 r. pod nazwą „Karpaty Mołdawskie”, będąc pierwszą naszą akcją zagraniczną. Ofertę wakacyjną wzbogaca także nowy szlak obozów na Pogórzu - „W górę Sanu”, prowadzony w oparciu o nowe bazy namiotowe w Krecowie, Wybrzeżu Dubieckim i Krasiczynie.

Rok 1978 przynosi apogeum naszej działalności przewodniczej. Prowadzimy 7 baz, Akcję „Opis”, „Połoniny”, „W górę Sanu”, „Karpaty Mołdawskie”. Jedziemy też w góry Bułgarii.

Kolejne lato (1979) to chyba najbardziej urozmaicona oferta zagraniczna - widziały nas wtedy góry Słowacji, Rumunii, Bułgarii i ... Hiszpanii. Jednocześnie dają o sobie znać trudności kadrowe - nie ma kim obsadzić tak wielu baz i obozów. Był to znaczący sygnał, że Akcja Lato przerosła możliwości Koła.

I rzeczywiście, w lecie 1980 r. nie było już tak imponująco, zwłaszcza że trudności z wymianą lei „uśmierciły” obozy w Karpatach Rumuńskich. Nie wyszedł też projekt obozów centralnych w Hiszpanii. W zamian za to otrzymaliśmy na Słowacji szlak Orawa-Liptów i „kombinowane” obozy Beskid Niski-Čergov. Kolejne lata dowiodły, że nie tak łatwo jest zniechęcać nas do Rumunii - wciąż mimo trudności byliśmy tam obecni aż do 1985 r. (choć już nie tak licznie jak dawniej).

Stan wojenny przyniósł dalsze ograniczenia akcji letniej i znaczne jej skomplikowanie organizacyjne. W 1982 r. pojawiają się obozy pobytowe w Banicy - nazwa „Szlakiem Łemków”. W późniejszych latach będzie to szlak wędrowno-pobytowy, po Beskidzie Niskim - Łemkowszczyzna (aż do 1988 r.).

Z każdym rokiem spadała liczba obozów organizowanych w Ru-

munii, wzrastała jednak ilość imprez prowadzonych na Słowacji. Spowodowane to było dosyć korzystnym kursem korony do złotego oraz atrakcyjnością tego kraju w porównaniu z ówczesną Polską. Wciąż popularna jest też Bułgaria. I taka sytuacja utrzyma się w zasadzie do końca lat 80.

Natomiast „na odcinku” baz - całkowita klępa. Wraz z rozluźnieniem się kontaktów z „Almatorem” (początek lat 80.) oddawaliśmy kolejne bazy (oficjalnie należące przecież do Biura). Były one obsadzone przez ludzi spoza Koła i chociaż nadal nocowaliśmy w nich z obozami - już nie czuliśmy się tam u siebie. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1989 r., kiedy to w oparciu o PTTK założyliśmy znów swoją bazę w Habkowcach koło Cisnej. I ona jest! To jeden z wielu naszych sukcesów w ostatnich latach.

Baza w Habkowcach była do 1991 roku, potem prowadziliśmy bazę w Solince (1992-1994, w nowym miejscu - 1995-1997). W 1995 wraz z Orkiestrą pw. św. Mikołaja zaczęliśmy bazować w Jaworniku. Tu również w r. 1999 zmuszeni byliśmy do zmiany położenia bazy (po przegranej przetargu w gminie Komańcza). Od 1998 roku w Zawadce Rymanowskiej, przy naszej chałupie również zaczęliśmy prowadzić bazę namiotową. Wsparcie finansowe na bazy pochodzi z tzw. Unii Baz - formacji PTTK, która łączy środowiska prowadzące bazy namiotowe w Polsce.

A Akcja Lato współcześnie? No cóż, wydaje się, że czasy wielkich obozów, centralnych szlaków bezpowrotnie minęły. W warunkach wymienialności złotego oraz upadku „Almaturu” i PTTK, żywiołowego rozwoju „turystyki handlowej”, potrzebne są nowe formy, nowe atrakcyjne propozycje. Mogłyby nią być obozy w Karpatach Ukraińskich, może trzeba „inwigilować” nowe środowiska - młodzież w szkołach średnich, proponować imprezy specjalistyczne - „wysoko kwalifikowane”? Na te i inne pytania będą musieli sobie odpowiedzieć współcześni „eskapebowcy” i ich następcy. Jedno jest pewne - minął już czas naboru z afisza. Teraz trzeba pracować długo i wytrwale, każdy w swoim środowisku.

Termin „Akcja Lato” wyszedł obecnie z użycia. Co roku organizowane są obozy na terenie uprawnień. Minęła fala zafascynowania Karpatami Ukraińskimi. Przyczyniły się do tego napady na turystów (jeden z naszych obozów miał tę wątpliwą przyjemność w 1998 r.), próby wyłudzenia haraczy przez tamtejsze straże graniczne i milicję. Młodzi przewodnicy ciągle omijają Rumunię. Otwarcie granic pozwoliło na swobodne wyjazdy we wszystkie góry Europy. Ciekawym miejscem eksploracji stała się Turcja, którą odwiedzaliśmy kilkakrotnie. W 1994 roku odbyła się pamiętna wyprawa w Tybet.

AKCJA ZIMA

Akcja Zima była w naszym Kole zawsze raczej nastawiona „do wewnątrz”, to znaczy obejmowała przewodników i szersze lub węższe grono ich znajomych. Głównymi jej formami były zimowiska i rajdy narciarskie. Zimowiska, organizowane w terenach atrakcyjnych (Tatry, Beskidy Zachodnie, Bieszczady „wysokie” - Ustrzyki Górne, potem też góry Słowacji), łączyło zwykle z nabywaniem bądź doskonaleniem umiejętności narciarskich i elementami zabawowymi (Sylwester, karnawał). Mimo stosunkowo dużej ilości imprez, narciarstwo (zwłaszcza śladowe, turystyczne - o jakie najbardziej by nam chodziło) nigdy nie stało się popularne w naszym Kole i nie ogarnęło szerokiego rzesz przewodników. Świadczy o tym choćby niewielka liczba narciarskich uprawnień zdobytych przez naszych kolegów.

Ciekawą propozycją rozszerzenia form turystyki zimowej, niezmordowanie propagowanej przez Piotra Szuckiego, był Rajd Igloo (na początku rzeczywiście budowano domki ze śniegu), odbywany od 1976 r. w Beskidzie Niskim, Bieszczadach, Beskidzie Żywieckim i Tatrach. Z czasem pojawiła się inna impreza coroczna - Rajd „Białym śladem”.

Narciarstwo nadal nie jest naszą mocną stroną. Wyjazdy zimowe sprządzają się do sylwestrów i zimówki dla kursantów. Powraca zainteresowanie nartami śladowymi. Nieutrudzony Piotr Szucki poszedł w stronę narciarstwa rurowego. Jego sprawozdania z „narciarskich czasów wędrownych” wielokrotnie były zamieszczane w „Siwerniakach”.

RAJD „BIESZCZADY”

Rajd ten organizowany był przez lubelskie środowisko studenckie już od 1967 r. Od samego początku tradycją stał się udział uczestników w pochodzie pierwszomajowym (aż do 1981 r.) i wielkie zakończeniowe ognisko. Rajd stawał się coraz bardziej popularny (w porywach liczba uczestników dochodziła do 1200 osób) i profesjonalny (głównie za sprawą Tuńki Benicewicz). Wzbogacił się o: z rozmachem organizowane zakończenie (od 1971 r., dwuczęściowo od 1973 r.), piękne plakaty, regulamin i znaczek, liczne konkursy

- na poroże, na najlepiej rozspiewaną trasę, krajoznawczy i na Miss Rajdu (pierwszą była Ewa Piasecka z Łodzi). Szczególnie uroczystą oprawę miały rajdy jubileuszowe: w 1976, 1981 i 1986 r.

Kolejne rajdy, kierownictwo, liczba tras i miejsce zakończenia:

1. 1967 Lutek Dobrowolski (4) Ustrzyki Dolne
2. 1968 Henryk Stefanek (8) Lesko
3. 1969 Tuńka Benicewicz (7) Hoszów
4. 1970 Stanisław Misztal (6) wspólny pochód i po 3 dniach wiele zakończeń
5. 1971 Stanisław Misztal (10) Komańcza
6. 1972 Andrzej Paszczyński (10) Równia
7. 1973 Tuńka Benicewicz (10) Lesko
8. 1974 Marian Sychta (?) Lesko
9. 1975 Henryk Zdziechowski (15) Komańcza
10. 1976 Grzegorz Głowienko (19) Lesko
11. 1977 Zbigniew Duszak (16) Lesko
12. 1978 Leszek Jankiewicz, Marta Szymula (25) Lesko
13. 1979 Andrzej Materniak (23) Lesko
14. 1980 Marek Florek (21) Lesko
15. 1981 Grzegorz Głowienko, Marek Florek (20) Lesko
16. 1982 Jerzy Nowak (12) planowane-Komańcza, rzeczywiście - Banica
17. 1983 Barbara Kłonica (16) zakończenia w wielu miejscach: Wetlina, Hoszowczyk, Baligród, Komańcza, Huzele
18. 1984 Artur Kępa (22) jw. plus Turzańsk
19. 1985 Krzysztof Szalak (20) jw.
20. 1986 Leszek Palica (20) Lesko
21. 1987 Wiktor Wermiński (23) Lesko
22. 1988 Mariusz Skowronek (22) Lesko
23. 1989 Jarek Mędrkiewicz (22) Lesko
24. 1990 Mariusz Banach (14) Lesko
25. 1991 Radek Gut, Mateusz Patorski, Anna Kozak (15) Komańcza
26. 1992 Jakub Świtluk, Piotr Kędziora (19?) Komańcza
27. 1993 Piotr Kinel (6) Łobozew Górna
28. 1994 Krzysztof Pikula (8) Łobozew Górna
29. 1995 Anna Karczarczyk, Joanna Kułakowska (?) Turzańsk
30. 1996 Magda Sobczak, Michał Gasiński (?) Górzanka
31. 1997 Joanna Tokarzewska, Bartłomiej Rokosz (7) Równia
32. 1998 Magdalena Lewandowska, Barnaba Obst, Ewa Mazurkiewicz, Dominika Ślżak, Magdalena Wójtowicz (6) Czarna
33. 1999 Małgorzata Pytko, Sabina Sadowska (8) Lutowiska
34. 2000 Jacek Kuta (?) Nowy Łupków
35. 2001 Michał Jałocha (?) Jabłonki

Po roku 1982, kiedy to wojsko próbowało wygnać uczestników z Bieszczadów, a nieoficjalne zakończenie odbyło się, w... Banicy, impreza trochę oklapła i zaczęła nabierać charakteru bardziej środowiskowej. Zwłaszcza, że kilkuletni eksperyment (w latach 1983-1985) zakończył w wielu miejscach osłabił „moment integrujący” (brak wielkich ogólnych ognisk). Mimo to wciąż było nas wielu. Jeszcze tylko próba (nieudana niestety) wspólnej organizacji imprezy wraz z przewodnikami krakowskimi (1990) i mamy współczesność - mały, ale miły wiosenny rajd środowiskowy.

JESIENNY RAJD „BESKID NISKI”

Miał być z założenia inny niż Rajd „Bieszczady”. Urządzany na początku roku akademickiego był pierwszą kalendarzową imprezą turystyczną środowiska lubelskiego. Bardziej kameralny, miał przecieć swą własną atmosferę i klimat (znaczką z cerkiewkami, charakterystyczne plakaty). Z czasem wytworzyła się tradycyjna forma - podobna do Rajdu „Bieszczady” - konkursy, zakończenie w stałym miejscu (Banica od 1977 r.), ale rajd ten zawsze pozostał imprezą głównie środowiskowo-zapoznawczą.

Beskid Niski - początki (wspomnienia Zbyszka Łosia)

Bardzo do powstania tej imprezy przyczynił się Adam Sklepowicz, ale z I Rajdu najlepiej dał się zapamiętać szalejący na zakończeniu Głowienko.

Był to świetny pomysł z tym rajdem. W połowie października pogoda jest zawsze murowana. W Bieszczady jeździło się w lecie, na wiosnę i w zimie, dla Beskidu pozostała najpiękniejsza dla niego pora roku - jesień, gdy bajecznie kolorowe lasy kąpią się w ciepłym, październikowym słońcu.

Rajd zaczął się skromnie od trzech tras z zakończeniem w Besku. Chałupy w Banicy jeszcze wtedy nie było. Ognisko na brzegu Wisłoka i biegający wkoło niego Głowienko - to zapamiętane impresje, jeszcze dwie piękne dziewczyny z liceum Staszica i pijany Fajans.

Drugi Rajd kończył się w Ptaszkowej. Zdominowała go moja i Jacka Korybskiego klasa - Iwa z Zamoja, blisko 40 osób, stanowiło to chyba 2/3 całego rajdu. W krzakach koło ogniska piło się wódkę „z dzioba”, taki był szpan. Ktoś przytargał wielki potęć słoniny, wszyscy po kolei ją podpiekali, ale i tak nie nadała się nawet na zagrychę, choć pięknie pachniała.

Trzeci Rajd kończył się w Mochnacze. W odróżnieniu od „Bieszczadów” znaczką rajdowe były plastikowe i przedstawiały raz wiatrak, a raz spichlerz łemkowski. Od trzeciego Rajdu wpadliśmy jednak w utarte ścieżki notorycznego przedstawiania wizerunków cerkiewek. Zakończenie w Mochnacze zostanie chyba przystawione. Z powodu mgły część uczestników nie trafiła na ognisko. Błądząc po polach i lasach doszli aż pod Krynicę. Narodu było tyle, że zmieścił się w jednej chałupie. Czwarty Rajd to już Banica. Wyglądała znacznie skromniej niż dziś, ale była wtedy naprawdę nasza. Na ognisku piekło się baran. Zapowiadało się na niezłą wyzerkę, tymczasem nastąpiła absolutna klapa. Imprezę sterroryzowało paru klientów z Gorlic, którzy wjechali niemal w samo ognisko ciężarówką. Włączyli światła i zamknięci od środka patrzyli, jak bezradni rajdowicze próbowali coś tam śpiewać, obracając sumiennie nad ogniem ICH (!) barana. Wrzucili go w końcu na pakę i jednak odjechali. Niezwykłym przeżyciem była natomiast nocna msza w istniejącej jeszcze wówczas kaplicy. Światło świecy chwiało się na dziurawym belkowaniu i odcinało nas od smolistej czerni nocy na zewnątrz, pustych framug okien i drzwi. W niedzielę nikt rano do domu nie jechał, były wielkie prace przy chałupie. Rąbano drewno, czyszczono obórkę, świeży kyslamit pokrył kolejne ściany.

Rok później, w 1978 r., kawalerski wieczór wyprawili na zakończeniu Duszak z Hansem, prosto ze ślubu w Częstochowie przybyli Saratowie. Przewodnicy z „pięterka” zagłuszyli ognisko. Tak rozpoczęła się i trwa do dziś zwyczaj „sabat” przewodników - wspólnego popijania i śpiewania.

Kolejne rajdy, kierownictwo, liczba tras i miejsce zakończenia:

1. 1974 Adam Sklepowicz (3) Besko
2. 1975 Piotr Nakonieczny (4) Ptaszkowa
3. 1976 Grzegorz Głowienko (4) Mochnaczka
4. 1977 Zygunt Cywiński (4) Banica
5. 1978 ? (5) Banica
6. 1979 Andrzej Materniak, Marek Florek (6) Banica
7. 1980 Jerzy Montusiewicz (?) Banica
8. 1981 Jerzy Małek (6) Banica
9. 1982 Leszek Elert (6) Banica
10. 1983 Joanna Niechoda (8) Banica
11. 1984 Tomasz Deptuta (6) Banica
12. 1985 Mariusz Skowronek (6) Banica
13. 1986 Jacek Bartmiński (7) Banica
14. 1987 Karol Koj (8) Banica
15. 1988 Krzysztof Piekarczyk, Grzegorz Pietraszek (8) Banica
16. 1989 Andrzej Jedut (8) Banica
17. 1990 Hubert Nowakowski (11) Banica
18. 1991 Krzysztof Piekarczyk, Radosław Zadora (12) Banica
19. 1992 Jakub Świtluk, Mateusz Patorski (7) Banica
20. 1993 Ewa Treła, Jarosław Pawelec (10) Zyndranowa
21. 1994 Barnaba Obst (6) Zyndranowa
22. 1995 Ewa Mazurkiewicz, Magdalena Lewandowska (5) Zyndranowa
23. 1996 Magdalena Lewandowska, Michał Zieliński (7) Zyndranowa
24. 1997 Mirosław Czuczwar, Bartłomiej Bieniek, Michał Jarząbkowski (8) Uście Gorlickie
25. 1998 Ewa Sękowska, Michał Jałocha (5) Zawadka Rymanowska
26. 1999 Monika Jakóbczak, Łukasz Kosut (?) Zawadka Rymanowska
27. 2000 Małgorzata Pytko, Sabina Sadowska (?) Zawadka

INNE IMPREZY KOŁOWE, GÓRY EGZOTYCZNE. WYJAZDY SZKOLENIOWE

Koło nasze nie zasklepiało się w swej działalności organizując i prowadząc imprezy tylko po terenie uprawnień, tj. Bieszczadach, Beskidzie Niskim i przyległych pogórzach. Przeciwnie, od początku chodziliśmy też po Roztoczu, po Górach Świętokrzyskich, kazimierskich wąwozach. Pociągali nas też inne góry i to nie tylko Beskidy (Zachodnie) czy też Karpaty (a więc Tatry, góry Słowacji, Rumunii). W 1976 r. koledzy pod przewodnictwem Hansa Kozłowskiego byli pierwszy raz w Sudetach. Wtedy też zaczęły się wyjazdy na UCP-ę. Były to wyjazdy na obozy pobytowo-wędrowne do Francji, organizo-

wane w ramach czynnego wypoczynku młodzieży we Francji, Polsce, Maroku i Nepalu. Turnusy były centralne, a z naszego środowiska „załapywali się” na nie tylko nieliczni szczęśliwcy. W 1978 r. rozpoznaliśmy możliwości wędrowania w Bułgarii (Piryn, Riła). Rok 1979 to kołowa wyprawa w hiszpańskie Pireneje Centralne (kier. Rysiek Montusiewicz). W 1980 r. jeden z naszych kolegów (Jurek Montusiewicz) brał udział w pierwszym letnim przejściu łąki Karpát (od Bratysławy po Żelazną Bramę, czerwiec-wrzesień), a rok potem Marek Szewczak pociągnął kolegów w Dolomity.

Niestety, w sferze planów pozostały wyprawy kołowe: Mongolia, „Czarna Afryka” (Kilimandżaro albo Etiopia), Ałtaj, Turcja, czy też szlak centralny w Pirenejach Hiszpańskich. Natomiast dopiął swe go Jurek Wnuk, jadąc wraz z kolegami w 1984 r. na wyprawę trekkingową do Nepalu i Indii (m.in. dolina Kathmandu, góry Sziwalidze). Widziano nas tam także w roku 1988.

Od 1985 r. miały miejsce już bardziej turystyczno-ekonomiczne wyjazdy: najpierw do Grecji (wiele razy latem i zimą), w czasie których mimo wszystko weszliśmy na Olimp, Parnas, byliśmy na Krete, Rodos, Santorynie; potem do Francji (1988), Szwecji, Norwegii, Jugosławii (1989-1990 - góry Macedonii, Alpy Julijskie).

Osobnym rozdziałem są nasze wyprawy w Karpaty Wschodnie na terenie Ukrainy - góry egzotyczne z racji trudności dotarcia do nich. Jako Koło pojawiliśmy się tam w roku 1989 i jak na razie udaje się nam tam być co roku (spenetrowano Gorgany, Czarnohorę, Beskid Huculski, Świdowiec).

Do innych ciekawych, z czasem zarzuconych inicjatyw należały np. wiosenne rekonesanse - krótkie, tygodniowe wyjazdy w góry zagraniczne (przeważnie słowackie - np. Słowacki Raj w 1980 r., Vihorlat w 1981 r.), mające na celu przygotowanie koncepcji letnich szlaków i obozów. Podobny cel spełniały letnie obozy szkoleniowe urządzone dla młodych przewodników w górach Rumunii, Bułgarii czy Karpatach Wschodnich.

Warto wspomnieć, że były też próby wzbogacenia naszego kalendarza imprez o rajdy organizowane poza terenem uprawnień. Myślę tu o tzw. Rajdzie Górskim (np. w 1984 r. prowadził on trasami Beskidu Żywieckiego) i Rajdzie Pogórze (od 1976 r.) - organizowanymi wspólnie z „Mimochodkiem”.

Były też dwie edycje rajdu „Pogórze na raty” (1988, 1989), w latach 90. próbowano organizować rajd „Beskid Zachodnie” (1993).

NASZE CHATKI

Pierwszą była, jeszcze przed wojną zbudowana, chałupa starego pana Wyrostka, ukryta w wąwozie w Zalesiu koło Izbicy (na Działach Grabowieckich). Pertraktacje o nią rozpoczęły się jesienią 1974 r., a już w lutym 1975 r. byliśmy posiadaczami domu i stodoły. Potem (1976) przybyła jeszcze okazała sosna nabyta przez „akcjonariat” (niestety, Wyrostek ściął sosnę latem 1996 roku). Chałupa miała opiekować się specjalna Rada. Głównym motorem działania była jednak Ewa Stobnicka, potem Halina i Jurek Wnukowie. Zrobiono rzeczywiście wiele - prycza, mebelki (Jędrak „Połonina”), kąć do mycia, ogródek. Niestety były również straty: z okazji licznych włamań, „śmierć” stodoły (1979) i składziku (1983). Mimo to chałupa wciąż stoi i jest miejscem naszych spotkań, uroczystości (lecia), rajdów (Mini Rajd) i wielodniowych pobytów (głównie zimowych i letnich - rodzinnych).

Nie jest to jednak teren naszych uprawnień. Wielu kolegom marzyła się „chata w górach”. I znaleźli ją w marcu 1976 r. w pobliżu Krzywej. Co prawda nie ta najpierw upatrzona, lecz inna (wybudował ją przed wojną Bazyli Bihuniak) stała się naszą Banicą, ale nie zmienia to faktu, że od roku 1977 byliśmy już „gazdami” i otworzył się imponujący front robót przy remoncie obiektu.

Z czasem obok zapału i Grupy Banickiej (1979-1980) pojawiły się również trudności i konflikty, głównie na tle rozbieżności interesów i koncepcji wykorzystania schroniska, wynikłe między SKPB i „Almatorem”. Wskutek tych niesnasek, ale również małego jednak zainteresowania kolegów przewodników konkretną pracą na rzecz chałupy, Banicą stała się z biegiem czasu nie „naszą chatką”, lecz studenckim schroniskiem „Almaturu”. Zyskała z latami: elektryczność, dobry dojazd, szalunek wewnętrzny, nową kuchnię i świetlicę, prawie bieżącą wodę, piętrową przybudówkę i smętne resztki „kierowniczości”. Straciła natomiast atmosferę dzikości i prymitywizmu. Niestety, na papierze również pozostał plan urządzenia przy niej łemkowskiego skansenu, zawała się wiosną 1982 r. piękna czasownia. Nadal Banicą jest jednak miejscem naszych corocznych spotkań (w czasie zakończeń Rajdu „Beskid Niski”), letnich i zimowych pobytów (baza namiotowa), zwłaszcza że czasami gazduje w niej ktoś od nas (Piotr Szucki, Andrzej Krakowiak).

Banicą przestała być „nasza”, zakończenia rajdów przenieśliśmy do Zydranowej, a od 1998 r. do naprawę naszej chałupy w Zawadce Rymanowskiej. Schronisko w Banicy spłonęło 9 lutego 1997 roku.

Chałupę w Zawadce Rymanowskiej znaleziono parę lat wcześniej. Jej właściciel jeszcze w niej mieszkał, ale już budował nowy dom. W momencie pojawienia się sporej dotacji z PTTK powrócił pomysł zakupienia chaty w górach. 18 lipca 1998 roku formalności zostały załatwione (podpisanie aktu notarialnego). Od tego momentu załatwiliśmy sobie nowy i to całkiem spory front robót remontowych, ale też zyskaliśmy miejsce zakończenia rajdów „Beskid Niski”. Latem przy chałupie funkcjonuje baza namiotowa.

Początki Banicy (wspomnienia kibica)

Mieć własny dom w górach, zagospodarować go i zrobić z niego studenckie schronisko. Piotrek Szucki, Rysiek Montusiewicz i ja marzyliśmy o tym od dawna i dyskutowaliśmy często. Idee te nie były początkowo skryształizowane, nie wiadomo było, gdzie szukać go, jak przejąć na własność i jakimi środkami doprowadzić do stanu używalności. Pierwsze konkretne pomysły pojawiły się w trakcie I Rajdu Igloo, Szliśmy wtedy w trzech na nartach z Wołowca na Magurę Małastowską, był wczesny zmrok, gdy wtem, przy drodze, zamajaczył w ciemności dach łemkowskiej chałupy. Podeszliśmy do niej. Okazało się, że jest opuszczona, ale w dobrym stanie, belki wydawały się zdrowe, a strzechę można by położyć. Położenie chaty podobało nam się bardzo - było to właśnie w Banicy. Ruszyliśmy dalej do schroniska, obiecując sobie powrócić tu latem, aby podjąć jakieś konkretne działania. Okazja nadarzyła się podczas pierwszej Akcji „Opis”, w lipcu 1976 r. Przyszliśmy całą grupą z Gładyszowa, ale jakoś nie mogliśmy zauważyć chaty. Podeszliśmy bliżej i stanęliśmy w osłupieniu - po chałupie, zostało, tylko parę belek i kamieni, które zdążyły już zarosnąć trawą! Po prostu na wiosnę została rozebrana... Nie ma co mówić, ogarnęła nas konsternacja, bo naprawę liczyliśmy na ten dom. Niestety rady nie było. Rozbiliśmy w pobliżu namioty i porzucili myśl o własnym kącie w tym punkcie Beskidu Niskiego. Minęło parę dni, w ramach działania Akcji „Opis” troje uczestników obozu - Luśka, Piotrek i ja, wybrała się na wypad w kierunku Krzywej. Minęliśmy resztki tamtej „chży”, gospodarstwo Wróbla, cerkiewkę w Banicy, i nagle po prawej stronie ujrzeliśmy DOM!! Również opuszczony, ale znacznie większy, na podmurówce kamiennej, z dachem krytym blachą.

A więc jednak Banicą! ! !

Po powrocie do obozu wybraliśmy się na powtórne oględziny z Ryśkiem, który od razu rozentuzjasmował się chałupą - rzeczywiście była w niezłym stanie, miała jeszcze okna, tylko wewnątrz było nieco zrujnowane. Przeprowadzony „wywiad środowiskowy” w okolicy pozwolił nam dowiedzieć się, że chałupa stanowi własność PGR Siary. Za kilka dni byliśmy w Gorlicach, skąd pojechaliśmy do dyrekcji PGR w Siarach, aby przeprowadzić pierwsze rozmowy z dyrektorem PGR. Chałupa była przeznaczona do rozbiórki - istniała więc szansa, że nasze Koło będzie mogło ją przejąć.

Upłynęło jednak wiele wody w Banickim Potoku, wiele czasu poświęcili Rysiek Montusiewicz, Grzesiek Głowienko i inni, zanim stało się to rzeczywistością.

(Andrzej Kozłowski, „Siwerniak” nr 2, s. 2)

WYDAWNICTWA

Tytuł ten nie oddaje niestety charakteru tego, co udało się nam dokonać. Akcja wydawnicza ruszyła w zasadzie od 1976 r., głównie z inspiracji Ryśka Montusiewicza. Były to przeznaczone na użytek wewnętrzny arkusze szkoleniowe: cykl „Góry polskie” - Gorce, Beskid Śląski; materiały dla kursu - np. dotyczące tematów ikonograficznych, dziejów narciarstwa na Podkarpaciu; informacje o nowych terenach naszej górskiej działalności. Inną inicjatywą były informatory - Rumunia, Karpaty Mołdawskie, Pogórze - przeznaczone dla uczestników obozów prowadzonych przez nasze Koło.

Charakter szkoleniowy, ale również kronikarski i towarzyski miał ukazujący się od stycznia 1979 r. „Siwerniak” - wewnętrzny biuletyn SKPB Lublin. Z początku (pod redakcją Ewy Stobnickiej i Marka Florka) kwartalnik, później robiony dość nieregularnie (do wiosny 1985 r. - 17 numerów), spełniał jednak swą funkcję - trochę plotkować, trochę nauczyć.

„Siwerniaka” reaktywowała Marta Miedziewicka, od kwietnia 1992 do grudnia 1999 roku ukazało się 20 numerów pisma. Ten jest wydaniem specjalnym i pod jej redakcją ostatnim. Szkoda, że nie znalazł się nikt, kto chciałby kontynuować wydawanie kołowej gazetki.

Właściwie z rzeczy poważniejszych Koło nasze wydało tylko: „Historię Mołdawii” w opracowaniu Marka Florka i przede wszystkim wielotomowy, wysokonakładowy „Przewodnik po zabytkach Mołdawii”

wii" Piotra Szuckiego. Cenne to wydawnictwo nie zostało niestety w pełni wykorzystane na skutek „nie wstrzelenia się” w koniunkturę (krach z lejami spowodował likwidację szlaków w Rumunii) oraz braków w kolportażu (niestety do dziś nie udało się do końca złożyć i rozsprzedać wszystkich pięciu tomów).

W tekach redakcyjnych i zbożnych planach pozostały zamiary wydania materiałów z Akcji „Opis” (podsumowana tylko notatka w „Wierchach” i wystawą w Muzeum Gorlickim), czegoś o Gąsiorowskim, czegoś o Łemkach i o Górze Athos.

I jeszcze tylko trzeba by wymienić „Beskidy Wschodnie w pytaniach i odpowiedziach” Marka Okonia. Do stworzenia tego wydawnictwa Koło jako takie nie przyczyni się w ogóle, ale bądź co bądź Marek przez wiele lat był związany z nami i też chcielibyśmy się pochwalić „klasykiem”.

SZKOLENIE

Szkolenie jest najważniejszą z dziedzin wewnętrznej działalności koła przewodnickiego. Z jednej strony służy pogłębianiu wiedzy, doświadczeń przewodnickich, z drugiej zapewnia ciągle odnawianie się kadry poprzez dopływ „świeżej krwi”. W ramach doszkalania Koło nasze wypracowało następujące formy działania: wyjazdy i obozy w nowe, nieznane nam jeszcze grupy górskie, zimowe - narciarskie obozy szkoleniowe, drobne opracowania wydawnicze (arkusze szkoleniowe), odpowiednio dobrana biblioteczka Koła oraz przede wszystkim specjalne spotkania, na których prezentowano (wraz z mapami, szkicami, przezroczami, filmami) nowo poznane grupy górskie; szkolono się przed nowymi szlakami w Rumunii i na Słowacji; w zakresie pierwszej pomocy medycznej; w zakresie ochrony przyrody (na SOP) czy też pilotażu wycieczek zagranicznych.

Drugą „działką” szkolenia jest kurs przewodnicki. W lubelskim środowisku akademickim odbywa się on od wiosny 1967 roku i obejmuje różne formy działalności (jedne są kontynuowane, inne zanikają).

Zasadniczo kurs składa się z zajęć teoretycznych, realizowanych w formie wykładów i spotkań seminaryjnych oraz z zajęć praktycznych, przeprowadzanych w terenie. Najważniejsze jest niewątpliwie letnie „przejście”. Pierwsze odbyło się już w 1967 r., a prowadził je kolega z warszawskiego SKPB Przemysław Pilich. Początkowo przejścia przebiegały po całym terenie uprawnień, to znaczy np. od Krynicy po Ustrzyki Górne i trwały około dwóch tygodni (w lipcu lub sierpniu). Nocowano w namiotach (choć był wyjątek - kurs Szuckiego, Wnuka i Nowosada w 1973 r), a chodzono przez większą część imprezy w jednej grupie lub też grupkami w czasie tzw. manewrów (urządzanych wielokrotnie w dzień i w nocy). Z czasem przejście uzyskało postać znaną do chwili obecnej - przebiega po terenie Beskidu Niskiego i trwa około trzech tygodni, przy czym większość czasu spędzają kursanci na wędrownkach w małych 2-3-osobowych grupkach. W okolicach Banicy czeka ich atrakcja - kilkugodzinne manewry nocne.

Niejako uzupełnieniem przejścia, a jednocześnie pierwszym poważnym „sitem” jest trasa kursancka na Rajdzie Bieszczadzkim. W pierwszych latach wędrowano jedną, dużą grupą m.in. przez tzw. Wielkie Szczyty i obie połoniny. Obecnie ustaliła się praktyka: 2-3 dni wspólnie, potem w małych grupkach z przewodnikiem, a na koniec dwudniowe przejście czysto kursanckie. No i oczywiście kursanci pomagają przy organizacji zakończenia Rajdu (z tym zawsze były kłopoty). Przed „Bieszczadami” i przejściem przeprowadzano pierwsze egzaminy - dopuszczenia, czasem połączone ze zdobywaniem uprawnień OT. Na imprezach zaś, w wolnych chwilach: kartkówek, panoramki, konspekty...

Kolejną imprezą szkoleniową, odbywaną na wiosnę lub jesienią, była wycieczka autokarowa (dla kursantów i przewodników). Umożliwiała ona poznanie miast terenu uprawnień (i Pogórzy - w pewnym stopniu), chociaż nie zawsze przebiegała po tym terenie (kiedyś np. była w Beskid Żywiecki, z wejściem na Babią Górę). Niestety współcześnie, wobec dużych kosztów i nikłego zainteresowania ta forma szkolenia nie jest kontynuowana.

Kurs kończy się egzaminem wewnętrznym. Jego pierwsza forma obejmowała rysowanie graniówek z pamięci i odpowiedź ustną z 10 tematów przed szacowaną komisją złożoną ze starszych kolegów. Niedługo potem można było w Rzeszowie zdawać egzamin państwowy, po którym nadawano oficjalne uprawnienia przewodnickie.

Uzupełnieniem imprez praktycznych na kursie były niedzielne wycieczki w okolice Lublina, po Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim i w okolice Zalesia, na których ćwiczone pracę z kompasem i mapą. Pierwszy kurs w ramach SKPB odbył się w latach 1971-1972.

Prowadził go Adam Sklepowicz. Rok 1974 — to słynny „wielki kurs”, na którym letnie przejście odbywało się w trzech grupach. Wtedy to uległa zmianie forma egzaminu. Teraz polegał on mianowicie na zaliczeniu 24 przedmiotów. Była specjalna karta egzaminacyjna i lista osób uprawnionych do przepytывania z danych zagadnień. Delikwent tygodniami kompletował podpisy szanownych kolegów-egzaminatorów.

Rok 1975 przynosi kolejną innowację - wiosenne (potem również jesienne) manewry na Pogórzu (początkowo tylko Przemyskim) - dwudziestoczerogodzinne przejście kondycyjne, będące sprawdzianem fizycznej i psychicznej odporności przyszłych przewodników, którzy przecież mogą się w górach spotkać z różnymi, czasem ekstremalnymi sytuacjami. Właśnie namiastką takich sytuacji miała być ta impreza. Z biegiem czasu teren manewrów, ulegał rozszerzeniu na wszystkie Pogórza, natomiast impreza uzyskała dodatkowy aspekt szkoleniowy - zwiedzanie miast, zwłaszcza gdy wycieczki autokarowe zawieszono. Artykuł „Manewry - krótka historia” ukazał się w „Siwerniaku” 26, s. 3. W tym też roku (1975) kurs ostatecznie uległ wyłudzeniu. Startuje już jesienią, co ma przyczynić się do poszerzenia wiedzy kursantów.

Kolejna zmiana formy egzaminu nastąpiła w 1979 r., kiedy to wrócono do zdawania przed jedną komisją 13 wybranych tematów. Delikwent miał zaliczyć wszystkie i zdarzało się to bardzo rzadko, a trwało godzinami. Wobec tego dopuszczono możliwość dwóch terminów poprawkowych. Jednak i to nie dawało gwarancji, że przyszły przewodnik będzie douczony. Zaproponowano więc, że do egzaminu państwowego będzie mógł przystępować dopiero w dal- szej przyszłości po specjalnym dopuszczeniu (które czasem przerażało się w jeszcze jeden egzamin wewnętrzny). Ta zasada sprawiła, że przez kilka lat liczba kolegów, którzy zdobywali oficjalne uprawnienia wyraźnie zmalała.

W czasie egzaminu w 1985 r. inwencją szanownej komisji ograniczono, wprowadzając zestawy pytań egzaminacyjnych (ok. 10 w zestawie, 40-60 zestawów), dotyczących wybranych wrywkowo zagadnień poruszanych w czasie całego szkolenia. To sprawiło, że egzamin w jeszcze większym stopniu stał się loterią i zupełnie nie odzwierciedlał stanu wiedzy przyszłego przewodnika (wg niektórych weteranów zupełnie stracił rangę).

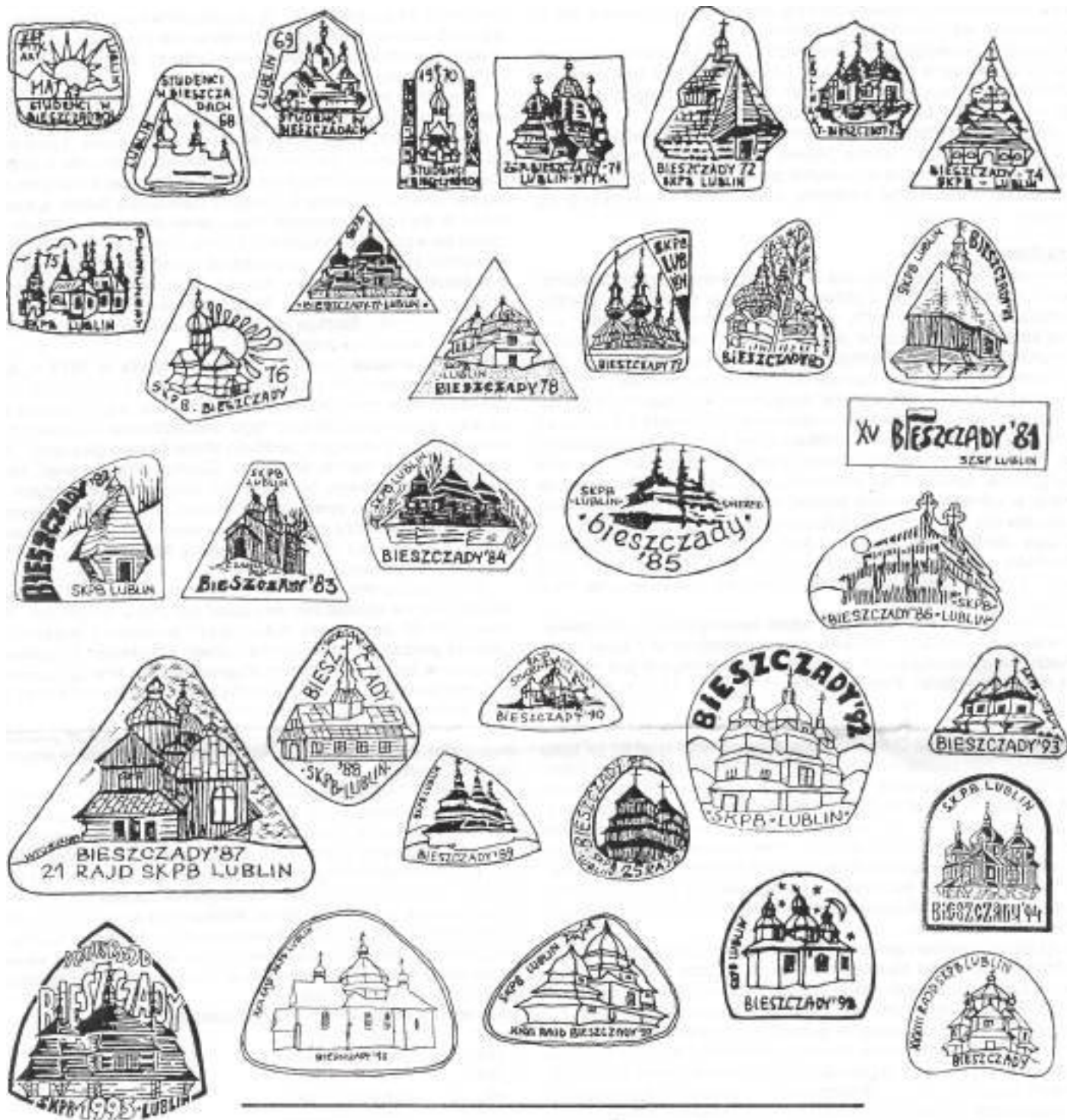
W 1994 roku, z inicjatywy Witka Waszczuka, egzamin podzielono na dwie części. Pomyślnie zaliczenie części pisemnej pozwalało przystąpić do egzaminu ustnego.

Ostatnią (1988) innowacją zgodną z duchem czasu jest wprowadzenie wpisowego za kurs (początkowo w wysokości 1000 zł, a w roku 1990 - 20 000 zł). Nie rozwiązuje to jednak wcale problemów finansowych kierownika kursu, który dalej musi nakłaniać kolegów wykładowców do pracy społecznej. Opłata za kurs utrzymuje się do tej pory i nikogo już w dzisiejszych czasach nie dziwi. Stałym elementem szkolenia jest wiosenna autokarówka po pogórzach, połączona z nocnymi manewrami. Od 1998 roku przejście w Beskidzie Niskim „idzie” z zachodu na wschód, a zakończenie przejścia odbywa się na naszej bazie w Jaworniku w czasie „Imienin sołtysa” - imprezy folkowej organizowanej przez Orkiestrę pw. św. Mikołaja.

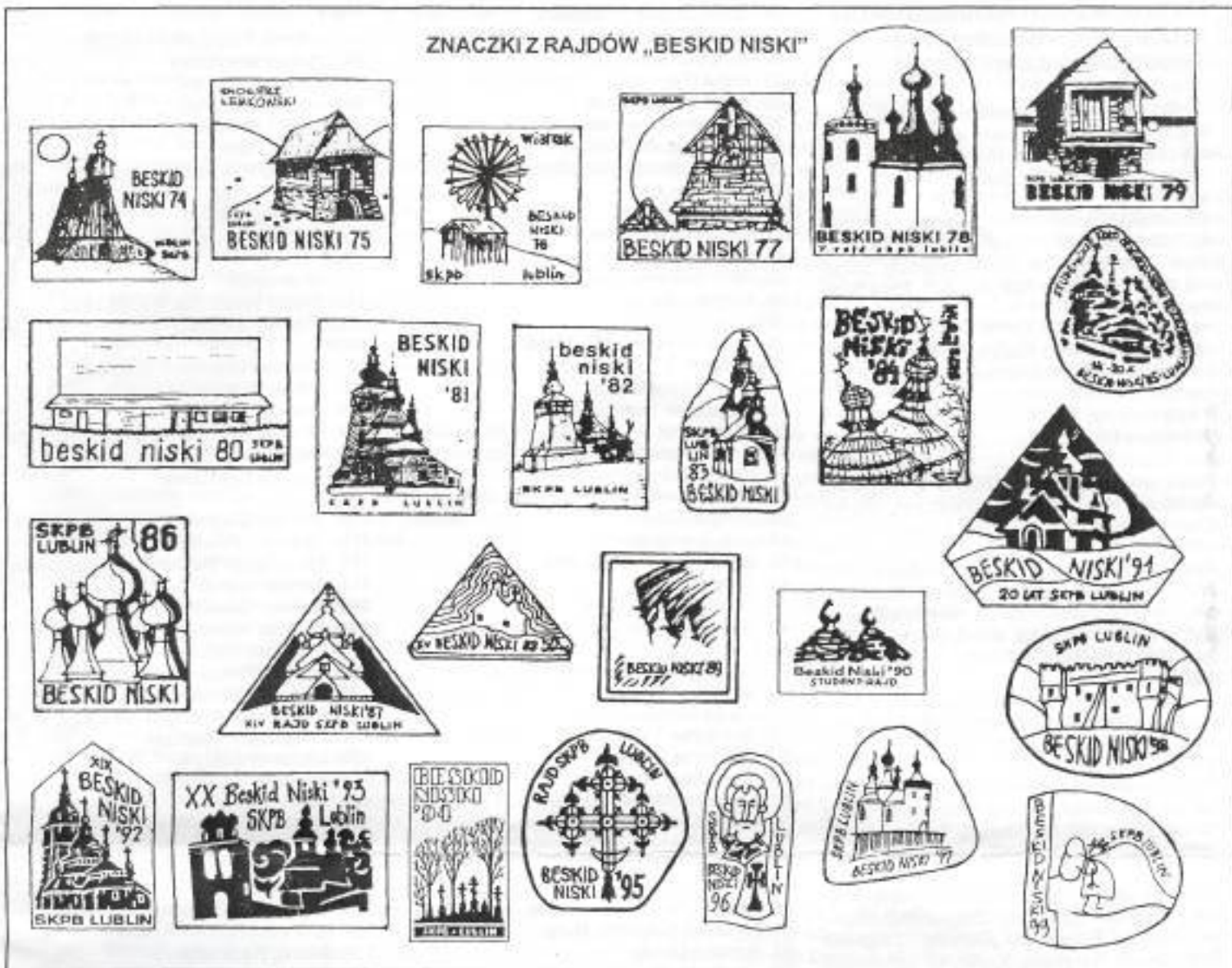
Kierownicy szkoleń (lub przejść letnich):

1967	Marek Bojdecki
1968	Bogumił Rokosz
1969	
1969/70	Kuba Olesiński
1970/71	Kuba Olesiński
1971/72	Adam Sklepowicz
1972/73	Marek Okoń
1973/74	Roman Polski (kurs „moloche”)
1974/75	Roman Polski, Piotr Szucki
1975/76	Paweł Sygowski
1976/77	Paweł Sygowski
1977/78	Zbigniew Duszak
1978/79	Jacek Korybski, Marta Szymula
1979/80	Piotr Kłosowski
1980/81	Ryszard Grzywna, Nina Mojejko
1981/82	Jerzy Małek, Dariusz Gieroba
1982/83	Danuta Karczmarz, Zdzisław Trębski
1983/84	Danuta Karczmarz, Zdzisław Trębski
1984/85	Leszek Palica
1985/86	Hubert Bronkowski
1986/87	Jacek Bartmiński
1987/88	Hubert Nowakowski
1988/89	Karol Koj
1989/90	Jarosław Mędrkiewicz

ZNACZKI Z RAJDÓW „BIESZCZADY”



ZNACZKI Z RAJDÓW „BESKID NISKI”



1990/91	Mirosław Kuta	1995/96	Joanna Tokarzewska, Mirosław Zduńczuk
1991/92	Ilona Skibińska, Robert Fabrowski	1996/97	Tomasz Werwiński, Ewa Mazurkiewicz
1992/93	Zbigniew Klin, Paweł Zielinski	1997/98	Paweł Goleman, Michał Zielinski
1993/94	Anna Baraniuk, Artur Porębski	1998/99	Jarosław Pawelec, Łukasz Kaczmarek
1994/95	Mateusz Patorski, Barnaba Obst	2000	Radosław Domagała (rozpoczęcie kursu w marcu)

ŻYCIE KLUBOWE

SKPB zawiązane w grudniu 1971 r., początkowo było tylko niewielkim klubem w łonie AKT. Dopiero stopniowo uzyskiwało niezależność i własne oblicze, a w alienowaniu się ważną rolę odegrały przewodnickie „rekwizyty” (koszule, potem swetry z paskiem na rękawie - od 1977 r.), legitymacje wydane w 1972 r., trójkątny znaczek z motywem wycinanki ludowej z okolic Izbicy (zaprojektowany przez Janusza Trzebiatowskiego, wykonany przez grawera p. Aleksandra Kołodziejczyka z Krakowa). Wybrani mieli go już latem 1974 r., oficjalnie wręczenie ówczesnie czynnym członkom Koła miało miejsce w marcu 1975 r. Wtedy to powstała druga wersja przyrzeczenia, ułożona przez Stanisława Misztala.

Wyższy poziom samoświadomości osiągnęliśmy w roku 1976, wybierając Zarząd wg nowych zasad (na konkretne funkcje - z formy tej zrezygnowano w przyszłości, powracając do formuły wyboru Zarządu i pozwalając mu dowolnie rozdzielić funkcje) i uchwalając wreszcie Statut - regulamin Koła, przygotowany przez Marka Okonia, Ryśka Montusiewicza i Piotrkę Szuckiego. Z czasem (1977) powołano archiwum i kołową bibliotekę.

Obok tradycyjnych rajdów, obozów i szlaków Koło wypracowało też własne zwyczaje towarzyskie: cotygodniowe, regularne spotkania, przeważnie środowe (tradycja odziedziczona po AKT), poświęcone organizowaniu i doszkalananiu, ale także plotkowaniu i śpiewaniu. Odbywało się to z początku w „Almaturze” na Narutowicza 30, a potem w OA PTTK w Hotelu Studenta Zaocznego na Sowińskiego. Na posezonowe podsumowania Akcji Lato przygarniał nas „Medyk”, ośrodek w Białce itp.

Z racji podwójnej przynależności Koła: do Oddziału Międzyuczelnianego (potem Akademickiego) PTTK (dawna siedziba - w bloku „B” na Miasteczku) i AKT oraz „Almatury” przy ZSP (potem ZSPS i ZSNP), przewodnicy błakali się między ich siedzibami. Wciąż wzrastająca ilość kołowych papierów znalazła sobie wreszcie przytułisko w OA.

Do tradycji (aczkolwiek nie corocznej) weszły także: wigilia przewodnicka, bal przewodnicki (w karnawale), kulig w Zalesiu, kolejne „lecia” urządzone w różnych miejscach (Kazimierz, Zalesię, Banica) - huczne i ciche.

Gdzie są studenci, tam jest śmiech i kpina. Doczekaliśmy się i my swych prześmiewców. Wprawdzie Ewa wspomina o występach kabaretowych już w 1971 r. („Siwerniak” nr 6), ale Nasz Kabaret - „Łemko” po raz pierwszy oficjalnie wystąpił 9 maja 1974 r. w „Arcusie”. Zapał koleżankom i kolegom starczyło wprawdzie na 3 lata, ale w okresie tym powstały takie „wiekopomne” teksty, jak: „Rzecz o Klimku Bachledzie”, śpiewana historia Koła. W pracach kabaretu brali udział m.in.: Ewa Stobnicka, Tomasz Białopiotrowicz, Rysiek Montusiewicz, Andrzej Przemyski i Jerzy Stalmasiński.

A dziś - no cóż, dziś samo nasze codzienne życie to czasem czysty kabaret.

LISTA GÓRSKICH PRZEWODNIKÓW STUDENCKICH W LUBELSKIM ŚRODOWISKU AKADEMICKIM

Od roku 1967 odbywało się w lubelskim środowisku studenckim górskie szkolenie przewodnickie. W kolejnych latach egzamin wewnątrzny zdali:

1967
Stanisław Augustyn, Marta Benicewicz „Tuńka”, Jadwiga Car, Stanisław Dudek, Mieczysław Oleksiński, Janusz Kobylański, Bogumił Wach, Bogumił Rokosz „Bill”, Ewa Stobnicka

1968
Maria Starakiewicz, Tadeusz Sosnowski, Teresa Sławik, Marek Orłowski, Wiesław Malik

1970
Stanisław Misztal, Tadeusz Janociński, Marek Kuczowski, Ireneusz Kiczynski, Janusz Kuśmierczyk „Kazan”, Adam Sklepowicz, Andrzej Paruch, Marek Szewczak, Genek Osuch, Stanisław Ciepela „Ścigany”

1971
Teresa Cwiklińska, Paweł Dobrowolski, Ryszard Gębał „Plusiek”, Andrzej Paszczyński, Janusz Zipser, Jakub Nankiewicz „Jacek”, Maria Czekierda, Władysław Kruk, Paweł Sygowski, Marek Okoń

1972
Grzegorz Głowienko, Maria Markiewicz, Małgorzata Olearnik, Elżbieta Celińska-Błaszczuk „Biustwo”, Maria Wilgat

1973
Piotr Szucki, Marek Nowosad „Łyżka”, Halina Szalak-Wnuk, Marian Szychta, Jerzy Wnuk, Krzysztof Godlewski, Tomasz Białopiotrowicz, Roman Polski

1974
Tadeusz Janas, Anna Ryś, Kazimierz Więśak, Zygmunt Cywiński, Zbigniew Żuchowski, Andrzej Przemyski „Żarowa”, Zbigniew Łoś, Jacek Korybski, Krystyna Ścisłowicz „Kakusia”, Barbara Waszak, Piotr Nakonieczny, Bogdan Buda

LISTA PRZEWODNIKÓW SKPB LUBLIN

W marcu 1975 r. powstała, w związku z wręczeniem nowych, trójkątnych blach lista przewodników studenckich - członków SKPB w Lublinie, obejmująca 34 osoby. Kolejne nazwiska pojawiają się na niej wraz ze wstępowaniem do Koła młodych przewodników po kursie

1. Stanisław Misztal
2. Marta Benicewicz „Tuńka”
3. Ewa Stobnicka
4. Adam Sklepowicz
5. Paweł Sygowski
6. Andrzej Paszczyński
7. Marek Okoń
8. Teresa Cwiklińska
9. Ryszard Gębał „Plusiek”
10. Grzegorz Głowienko
11. Maria Markiewicz
12. Małgorzata Olearnik
13. Elżbieta Celińska-Błaszczuk
14. Maria Wilgat
15. Piotr Szucki
16. Marek Nowosad „Łyżka”
17. Halina Szalak-Wnuk
18. Marian Szychta
19. Jerzy Wnuk
20. Krzysztof Godlewski

21. Tomasz Białopiotrowicz
22. Roman Polski
23. Tadeusz Janas „Józek”
24. Anna Ryś
25. Kazimierz Więśak
26. Zygmunt Cywiński
27. Zbigniew Żuchowski
28. Andrzej Przemyski „Żarowa”
29. Zbigniew Łoś
30. Jacek Korybski
31. Krystyna Ścisłowicz
32. Barbara Waszak
33. Piotr Nakonieczny
34. Bogdan Buda
- 1975
35. Andrzej Kozłowski „Hans”
36. Ryszard Montusiewicz
37. Bogdan Czarnecki
38. Bogusław Sarat „Fajans”
39. Aniela Sęk „Luśka”
40. Jerzy Stalmasiński
41. Ryszard Grzywna
42. Piotr Fijałkowski
43. Andrzej Dudek
44. Jan Toporowski
45. Izabela Józefczuk-Łapa
46. Józef Stopyra
47. Tadeusz Nieoczym
48. Marcin Jankiewicz
- 1976
49. Mieczysław Oleksiński „Kuba”
50. Wiesław Ruszała
51. Marek Mardarowicz
52. Stanisław Fedorowicz
53. Zbigniew Duszak
54. Stanisław Przepałoś
55. Ludwika Marianowska
56. Maria Mizerska-Bartosiewicz
57. Jerzy Montusiewicz
58. Walenty Fiut
59. Jan Raclawski
60. Elżbieta Madej-Józefacka
61. Ryszard Nuciński „Nuta”
62. Renata Okoń
63. Jan Bęczek
64. Waldemar Węgrzyn
- 1977
65. Marek Szewczak
66. Ewa Bolesławska-Kozłowska
67. Leszek Jankiewicz
68. Marta Szymula
69. Piotr Kłosowski
70. Wojciech Białopiotrowicz
71. Lucyna Kalwińska-Montusiewicz „Lili”
72. Elżbieta Przemyska
73. Cezary Grabowski
74. Kazimierz Trębacz
75. Włodzimierz Dziekoński
76. Krzysztof Karcz
77. Marian Urban „Szczygieł”
- 1978
78. Marek Florek „Kmiot”
79. Andrzej Materniak
80. Zofia Oleksińska-Kłosowska
81. Paweł Surdacki
82. Elżbieta Stasiak
83. Ewa Żurecka-Florek
- 1980
84. Jacek Klisowski
85. Janina Mojejko
86. Dariusz Gieroba
87. Janina Kula „Jagoda”
88. Danuta Karczmarz
89. Anna Żelazowska-Świć
90. Lidia Sarat
91. Jerzy Malek „Góral”
92. Andrzej Świć

1981

93. Bożena Pawłowska-Haczek
94. Dariusz Magdziarz
95. Zdzisław Trębski
96. Paweł Parczyński
97. Hubert Bronkowski
98. Leszek Elert
99. Barbara Kłonica-Magdziarz
100. Jerzy Nowak
101. Andrzej Różycki
102. Tadeusz Zagała

1982

103. Andrzej Gil
104. Witold Waszczuk + 2.05.1999
105. Roman Zielonka
- 1983
106. Joanna Niechoda-Gieroba
107. Mirosław Kuta „Gucio”
108. Artur Kępa „Kępuś”
109. Andrzej Krakowiak „Słonio” vel „Misio”
110. Artur Lewandowski „Lodzio”
111. Justyna Szymanek
- 1984

112. Tomasz Deptuła
113. Tadeusz Pawłasek
114. Małgorzata Nakonieczna-Bronkowska
115. Roman Baruś
116. Roman Gawęda
117. Mariusz Nowacki
118. Jarosław Pacuk
119. Leszek Palica
120. Krzysztof Szalak „Szakal”
121. Małgorzata Kuchciak-Szalak
122. Małgorzata Paluszek
123. Marzena Sobich
124. Mariusz Skowronek
125. Halina Wójcik
- 1985
126. Roman Bartkiewicz
127. Jacek Bartmiński
128. Jerzy Chłost
129. Beata Drabiszewska-Stefaniak „Drabina”

130. Maciej Kazirodek
131. Marek Kurowski „Kura”
132. Hubert Nowakowski
133. Wojciech Stefaniak
134. Marek Świtacz
135. Witold Wilczopolski
- 1986
136. Bożena Dudko
137. Karol Koj „Kojko”
138. Robert Kołodziejczyk „Manius”
139. Beata Krawczyk-Korybska
140. Witold Latos
141. Arkadiusz Lisek
142. Emilia Siatka
143. Danuta Urban
144. Wiktoria Wermiński
145. Gabriela Zabłotna-Porzyć
146. Małgorzata Zimnowodzka-Ćwiklińska „Ciepla”

147. Stanisław Augustyn
- 1987
148. Przemysław Jankowski
149. Anna Drabiszewska-Bartmińska
150. Jarosław Mędrkiewicz „Mądry”
151. Marta Miedziewicka
152. Marcin Pastuszek „Pająk”
153. Krzysztof Piekarczyk
154. Krzysztof Piskor
155. Witold Sawa
- 1988
156. Dariusz Chojna
157. Grzegorz Pietraszek
158. Andrzej Podgórny
159. Mariusz Banach (blacha nr 171)

160. Małgorzata Gnyś (169)
 161. Zbigniew Grymuza (166)
 162. Zbigniew Klin (168)
 163. Adam Kołakowski (172)
 164. Małgorzata Łupina-Stanicka (165)
 165. Artur Porębski (173)
 166. Ilona Skibińska-Fabrowska (174)
 167. Magdalena Ujma (170)
 168. Paweł Zieliński (167)
 169. Andrzej Jedut (175)
1989
 170. Tomasz Gągała (177)
 171. Ireneusz Zarzycki (176)
 172. Grzegorz Bielawski (183)
 173. Irena Filipek-Grymuza (178)
 174. Urszula Kalita (182)
 175. Dariusz Wałachowski (185)
 176. Agnieszka Zalewska-Balicka „Mysza” (181)
177. Paweł Zaprawa (184)
1990
 178. Marek Balicki „Baliś” (186)
 179. Liliana Bysiek (187)
1991
 180. Robert Fabrowski (195)
 181. Radosław Gut „Gucio” (191)
 182. Anna Kozak-Gut (192)
 183. Mateusz Patorski (190)
 184. Jarosław Pawelec „Padalec” (194)
 185. Jakub Świtluk (193)
 186. Radosław Zadora (196)
 187. Anna Baraniuk (199)
 188. Piotr Kędziora (198)
 189. Piotr Wójcik (200)
 192. Piotr Waciński (203)
 193. Barnaba Obst (204)
 194. Piotr Chomicz (205)
 195. Ewa Trela (206)
 196. Mirosław Zduńczuk (207)
1994
 197. Krzysztof Pikula (208)
 198. Tomasz Przemyski (209)
 199. Tomasz Marciniak (210)
 200. Krzysztof Giannopoulos (211)
 201. Łukasz Kaczmarek (212)
 202. Iwona Klimek (213)
 203. Joanna Dyda (214)
1995
 204. Magdalena Lewandowska (216)
 205. Joanna Kułakowska „Asiula” (217)
 206. Ewa Mazurkiewicz (218)
 207. Tomasz Wermiński (219)
 208. Joanna Tokarzewska-Zadora „Skar-bonka” (220)
 209. Anna Karczmarczyk-Patorska „Córuś” (221)
 210. Marek Kułakowski „Marecki” (222)
 211. Michał Gasiński „Gaza” (223)
 212. Michał Zieliński „Regent” (224)
 213. Magdalena Sobczak (225)
1996
 214. Paweł Goleman „Golek” (226)
 215. Piotr Herda (227)
 216. Paweł Niczyporuk (228)
 217. Michał Urban (229)
 218. Bartłomiej Rokosz „Bartłomierz” (230)
 219. Iwona Miciuła (231)
 220. Bartłomiej Bieniek (232)
1997
 221. Mirosław Czuczwar (233)
 222. Radosław Domagała „Dziura” (234)
 223. Michał Jałocha „Misieki” (235)
 224. Dominika Ślęzak „Leon” (236)
1998
 225. Ewa Sękowska (237)
 226. Michał Jarząbkowski „Tuptuś” (238)
 227. Magdalena Wójtowicz (239)
 228. Sabina Sadowska (240)
 229. Anna Szczęśniak (241)
 230. Łukasz Jamka (242)
 231. Radosław Warchoł (243)
 232. Łukasz Kosut (244)
 233. Małgorzata Pytko (245)
 234. Katarzyna Orzeł (246)
1999
 235. Monika Jakóbczak (247)
2000
 236. Dominika Domaciuk (248?)
 237. Jacek Kuta (249?)

Uwaga - numer porządkowy przy nazwi-sku nie odpowiada numerowi blachy ani legitymacji przewodnickiej, lecz w przybliże-niu odzwierciedla kolejność wstępowania do Koła. W obrębie każdego roku nazwiska uszeregowane są w miarę zdawania egzami-nu i w tych ramach - alfabetycznie. Od roku 1992 kolejność nazwisk odpowiada numerom blach przewodnickich.

SKŁAD ZARZĄDÓW SKPB W LUBLINIE

Kolejne daty oznaczają moment powołania Zarządu na Walnym Zebraniu

grudzień 1971

prezes - Adam Sklepowicz, wiceprezes - Marek Okoń, sekretarz - Paweł Sygowski

listopad 1972

prezes - Adam Sklepowicz, wiceprezes ds. szkolenia - Marek Okoń, wiceprezes - Ryszard Gębał, sekretarz - Ewa Stobnicka; po zmianach w maju 1973: Adam, Sklepowicz, Marek Okoń, Stanisław Misztal, Piotr Szucki, Mieczysław Oleksiński, Andrzej Paszczyński. W październiku 1973 r. Adam Sklepowicz rezygnuje z funkcji prezesa. Jego obowiązki przejmuje Grzegorz Głowienko

lutym 1974

prezes - Grzegorz Głowienko, wiceprezes - Marek Okoń, sekretarz - Maria Wilgat, skarbnik - Marek Nowosad, Piotr Szucki i Adam Sklepowicz wchodzi do Zarządu w kwietniu 1974 r.

lutym 1975

prezes - Grzegorz Głowienko, wiceprezes ds. szkolenia - Piotr Szucki, wiceprezes ds. imprez - Kazimierz Więsak, czł. ds. klubowych - Ewa Stobnicka, sekretarz - Andrzej Przemyski

styczeń 1976

prezes - Jerzy Stalmasiński, wiceprezes ds. szkolenia - Marek Okoń (po wakacjach - Paweł Sygowski), wiceprezes ds. imprez - Piotr Nakonieczny (usunięty w czerwcu), sekretarz - Jan Toporowski (po wakacjach - Aniela Sęk), czł. ds. wydawnictw - Ryszard Montusiewicz, czł. ds. klubowych - Ewa Stobnicka, czł. Zarządu - Piotr Szucki (rezygnuje po wakacjach)

grudzień 1976

prezes - Ryszard Montusiewicz, wiceprezes ds. szkolenia - Paweł Sygowski, wiceprezes ds. imprez - Ryszard Nuciński, sekretarz - Ewa Stobnicka, Elżbieta, Madej, czł. ds. wydawnictw — Aniela Sęk (od października Zbigniew Duszak), czł. ds. klubowych - Jacek Korybski, skarbnik - Zbigniew Żuchowski, czł. Zarządu -Waldemar Fiut.

grudzień 1977

prezes - Ryszard Montusiewicz, wiceprezes ds. szkolenia- Zbigniew Duszak, wiceprezes ds. imprez - Ryszard Nuciński, sekretarz - Ewa Bolesławska, skarbnik - Zbigniew Żuchowski, czł. ds. klubowych - Leszek Jankiewicz, czł. ds. wydawnictw - Andrzej Kozłowski, czł. ds. reklamy - Lucyna Kalwińska

grudzień 1978

prezes - Marek Florek, wiceprezes ds. imprez - Andrzej Materniak, wiceprezes ds. szkolenia - Jacek Korybski, czł. ds. klubowych - Maria Mizerska, czł. ds. wydawnictw - Paweł Sygowski, skarbnik - Zbigniew Żuchowski, sekretarz - Zofia Oleksińska

grudzień 1979

prezes - Andrzej Materniak, wiceprezes ds. imprez - Leszek Jankiewicz (zrezygnował w marcu), wiceprezes ds. szkolenia - Jacek Korybski, czł. ds. wydawnictw - Marek Florek (zrezygnował w czerwcu), czł. ds. klubowych - Jerzy Wnuk, skarbnik - Zbigniew Żuchowski, sekretarz - Nina Mojejko

grudzień 1980

prezes - Marek Szewczak, czł. Zarządu - Dariusz Gieroba, czł. Zarządu - Jerzy Małek, skarbnik - Zbigniew Żuchowski, sekretarz - Bożena Pawłowska

listopad 1981

prezes - Hubert Bronkowski, czł. Zarządu - Andrzej Przemyski (od marca - Jerzy Nowak), czł. Zarządu - Dariusz Magdziarz, skarbnik- Zbigniew Żuchowski, sekretarz - Danuta Karczmarz

grudzień 1982

prezes - Dariusz Magdziarz, wiceprezes ds. szkolenia - Dariusz Gieroba, wiceprezes ds. imprez - Jerzy Nowak, czł. ds. wydawnictw - Andrzej Różycki, czł. ds. klubowych - Jerzy Małek (zrezygnował w czerwcu), skarbnik - Zbigniew Żuchowski, sekretarz - Barbara Kłonica, czł. Zarządu - Piotr Szucki

grudzień 1983

prezes - Barbara Kłonica, wiceprezes ds. szkolenia - Zdzisław Trębski, wiceprezes ds. imprez - Andrzej Krakowiak, czł. ds. wydawnictw - Andrzej Różycki, czł. ds. klubowych - Mirosław Kuta, skarbnik - Zbigniew Żuchowski, sekretarz - Joanna Niechoda.

grudzień 1984

prezes - Zdzisław Trębski, wiceprezes ds. szkolenia - Roman Baruś, wiceprezes ds. imprez - Mariusz Nowacki, czł. ds. wydawnictw - Andrzej Różycki, czł. ds. klubowych - Danuta Karczmarz, sekretarz - Joanna Niechoda, skarbnik - Barbara Kłonica

grudzień 1985

prezes - Wojciech Stefaniak, wiceprezes - Krzysztof Szalak, czł. ds. imprez - Leszek Palica, czł. ds. szkolenia - Małgorzata Kuchciak, czł. Zarządu - Małgorzata Nakonieczna, czł. Zarządu - Małgorzata Paluszek (usunięta we wrześniu), skarbnik - Witold Wilczopolski, sekretarz - Joanna Niechoda, bibliotekarz - Beata Drabiszewska

grudzień 1986

prezes - Leszek Palica, czł. ds. szkolenia - Jacek Bartmiński, czł. ds. imprez - Karol Koj, czł. ds. klubowych - Witold Wilczopolski, czł. ds. wydawnictw - Witold Waszczuk, skarbnik - Jacek Korybski, sekretarz - Joanna Niechoda

grudzień 1987

prezes - Wiktor Wermiński, wiceprezes - Karol Koj, czł. ds. imprez - Arkadiusz Lisek, czł. ds. szkolenia - Hubert Nowakowski, czł. ds. klubowych - Jacek Bartmiński, skarbnik - Witold Waszczuk, sekretarz - Małgorzata Zimnowodzka

grudzień 1988

prezes - Wiktor Werwiński, czł. ds. imprez - Grzegorz Pietraszek, czł. ds. szkolenia - Karol Koj, czł. ds. klubowych - Zbigniew Grymuza, czł. ds. bazy - Andrzej Jedut, czł. Zarządu - Arkadiusz Lisek, skarbnik - Marta Miedziewicka, sekretarz - Małgorzata Zimnowodzka

listopad 1989

prezes - Karol Koj, czł. ds. imprez - Grzegorz Pietraszek, czł. ds. szkolenia - Jarosław Mędrkiewicz, czł. ds. bazy - Dariusz Wałachowski, czł. ds. klubowych - Arkadiusz Lisek, skarbnik - Marta Miedziewicka, sekretarz - Zbigniew Grymuza

listopad 1990

prezes - Grzegorz Pietraszek, czł. ds. szkolenia - Mirosław Kuta, czł. Zarządu - Małgorzata Łupina, czł. Zarządu - Zbigniew Klin (od lipca 1991 roku pełni obowiązki prezesa), skarbnik - Marta Miedziewicka, sekretarz - Agnieszka Zaleska

listopad 1991

prezes - Zbigniew Klin, wiceprezes - Paweł Zaprawa, skarbnik - Artur Porębski, sekretarz - Anna Baraniuk, bibliotekarz - Jakub Świtluk

listopad 1992

prezes - Jakub Świtluk, wiceprezesi - Radosław Zadora, Piotr Kinel, skarbnik - Artur Porębski, sekretarz - Mateusz Patorski

grudzień 1993

prezes - Jakub Świtluk, wiceprezesi - Artur Porębski, Krzysztof Pikula,

A teraz w ramach autoklasy podaję zawartość wydanych przeze mnie „Siwerniaków”.

numer 18, kwiecień 1992

Góry Choczańskie (Ilona Skibińska, Robert Fabrowski), Konkurs (Darek Magdziarz, tekst z 1985 roku), Świdowiec, Gorgany, Czarnohora (Hubert Nowakowski), Beskid Huculski, Czarnohora (Witek Waszczuk), Czarnohora (Joanna Gieroba), Gorgany, Świdowiec, Czarnohora (Paweł Sygowski), Bieszczady i Gorgany Zachodnie (Paweł Sygowski)

numer 19, październik 1992

P.S. Rajdu Bieszczady'92 (Piotr Kędziora), O wyższości polara nad wełnianym swetrem („Tatry”, przedruk), Działalność turystyczna kół studenckich (na podstawie materiałów ze spotkania Rady Przewodnictwa Studenckiego - dalej używam skótu RPS), Co słychać w Kole, Co słychać na terenie uprawnień (na podstawie prasy), Rumunia'92 (Jerzy Montusiewicz), Fundacja „Pro Vincenz” („Spotkania”, przedruk), Wspomnienia z Czarnohory (Piotr Szucki), Zakarpacie (Jerzy Montusiewicz)

numer 20, styczeń 1993

XIX Beskid Niski (Kuba Świtluk), Kurs przewodnicki 1991/92 (Ilona Skibińska), Sprawozdanie z Walnego Zebrania SKPB w Lublinie, Chałupa w Zalesiu, rok 1985 (Rada Chałupy), Sprawozdanie z kursu 1984/85 (Leszek Palica), Obrazki z wycieczki w Cergow (Ilona Skibińska, Robert Fabrowski), Tradycyjne pasterstwo huculskie (Małgorzata Zimnowodzka-Cwiklińska), Książki, o których warto wiedzieć (przyg. Jerzy Montusiewicz), Zasiłk rolnik mak (z prasy)

numer 21, kwiecień 1993

Jak zostałem przewodnikiem beskidzkim (Marek Nowosad), Jakie zmiany zaszyły w Zalesiu od 1985 r.? (Joanna Gieroba), Towarzystwo Karpackie, Kurs 1992/93 (Zbyszek Klin), Rozważania sado-masochisty (Witek Waszczuk), Retezat zimą (Nina Mojejkó), Znaczk z rajdów bieszczadzkich (zebrała mm.), Wczasy w Gorganach (Piotr Szucki), Poznać Słowacki Kras (Andrzej Gil), Na nartach w Górach Rodniańskich, Na dachu Karpat, Urkaińskie Karpaty 1992 (Piotr Szucki), Pop Iwan - Połoniny Hryniawskie - Hnitesa (Paweł Sygowski), Gorgany - Świdowiec - Czarnohora - Hryniawy (Paweł Zaprawa)

numer 22, październik 1993

Parę słów o Bieszczadach'93 (mm.), Działalność innych kół studenckich (RPS), Co słychać w Kole, O szkoleniu można bez końca (Witek Waszczuk), Dwadzieścia lat rajdu „Beskid Niski” (zebrała mm.), Rumunia'93 (J.M.), Sowieckie fortyfikacje okolic Przemysła (Andrzej Małyś), Gorgany - Świdowiec (Paweł Sygowski), Spiszowa melodia, Euroregion Karpacki po pół roku (z prasy), Co nowego w Bieszczadach

numer 23, styczeń 1994

XX Beskid Niski - impresje kierownika (Jarosław Pawelec), Nie wykorzystana okazja (W.W.), Sprawozdanie z Walnego Zebrania, Szkolenie w SKPB Warszawa (Jan St. Baran), Szkolenie w SKPB Rzeszów, Szkolenie w SKPB Lublin (Zbyszek Klin), Wycieczka na Czyczyzn (Jacek Duda), W górach Słanskich i Wyhorlacie (Piotr Wójcik), Rajd „Beskid Zachodnie'93” (Kuba Świtluk), Karpaty Wschodnie raz jeszcze (Piotr Kędziora)

numer 24, kwiecień 1994

Kurs 1993/94 (Anna Baraniuk, Artur Porębski), Jesień - zima w innych kołach (RPS), Zima w Karpatach (Piotr Szucki), Mininotatka o „Minirajdzie” (Kuba Świtluk), W górach Bułgarii (Tomasz Patia), Alpy Austriackie i Dolomity - wyjazd turystyczny (Irena i Zbyszek), W Jotunheimen (Ilona i Robert Fabrowscy), Wiadomości z t.u. (Krzysztof Giannopoulos, Tomasz Marciniak, Tomasz Przesmycki)

numer 25, czerwiec 1994

Rondane (Ilona i Robert Fabrowscy), XXVIII Rajd „Bieszczady” - finanse i obyczaje (Krzysiek Pikula), Na narty w Czarnohorę (Piotr Szucki), Migracje wołoskie, czyli o pochodzeniu Hucułów (Małgorzata Cwiklińska), A może na pogórze? (Wiktor Werwiński), Prezentacja SKPG Kraków, SKPS Wrocław, SKPB Warszawa

numer 26, październik 1994

Skansen w ogniu, Nowa droga na Słowację, Jedzie ciuchcia, jedzie..., Wandale na bieszczadzskich szlakach (z prasy), Idzie przejście po Beskidzie (mm.), Manewry - krótka historia (przygotował Witek Waszczuk), Wiadomości o innych kołach (RPS), Skandynawia po raz trzeci (Ilona i Robert Fabrowscy), Prezentacja SKPB Katowice, SKPG „Harnasie” Gliwice, SKPS, SKPB Rzeszów, Wschodnia Słowacja (Jerzy Montusiewicz), Góry Pontyjskie i Aladaglar (Mateusz Patorski)

numer 27, styczeń 1995

Magurski Park Narodowy, Koniec kolejki bieszczadzkiej, Szkoły szybowcowe w Bezmiechowej i Ustianowej (z prasy), Wieści z Bieszczadów (Marek Nowosad), Sprawozdanie z Walnego Zebrania, Chałupa w Zalesiu (krótka historia) (Ewa Stobnicka), Parki Krajo- brazowe województwa krośnieńskiego, Tybet, część pierwsza (Małgorzata Łupina), Prezentacja SKPT Gdańsk, SKPB Lublin, SKPB Łódź, Turcja - sprostowanie i ciąg dalszy (Mateusz Patorski)

numer 28, wiecień 1995

Wczasy narciarskie w Czarnohorze, Ultimium refugium (Piotr Szucki), Kolejka wąskotorowa Przemysł - Dynów (Witold Wilczopolski), Autokarówka (Jakub Świtluk), Zmiany

skarbnik - Małgorzata Łupina, sekretarz - Mateusz Patorski

grudzień 1994

prezes - Mateusz Patorski, wiceprezesi - Barnaba Obst (ds. szkolenia), Piotr Kędziora, skarbnik - Joanna Tokarzewska, sekretarz - Krzysztof Pikula

grudzień 1995

prezes - Barnaba Obst, wiceprezesi - Magdalena Lewandowska, Mateusz Patorski, skarbnik - Joanna Tokarzewska, sekretarz - Mirosław Zduńczuk

grudzień 1996

prezes - Barnaba Obst, wiceprezesi - Magdalena Lewandowska, Michał Zieliński, skarbnik - Joanna Tokarzewska, sekretarz - Mirosław Zduńczuk

grudzień 1997

prezes - Magdalena Lewandowska, wiceprezesi - Joanna Kułakowska, Piotr Waciński, skarbnik - Michał Gasiński, sekretarz - Michał Zieliński

grudzień 1998

prezes - Paweł Goleman, wiceprezesi - Jarosław Pawelec (ds. szkolenia), Piotr Waciński, skarbnik - Łukasz Jamka, sekretarz - Anna Szczęśniak

1999
prezes - Paweł Goleman, wiceprezesi - Jarosław Pawelec, Radosław Domagała, skarbnik - Łukasz Jamka, sekretarz - Sabina Sadowska

2000

prezes - Łukasz Kaczmarek

w regulaminie PTG, Pop Iwan Marmaroski - Czarnohora (Paweł Sygowski), Pakistan - słów kilka o piekle, diabłach, górach itp. (Piotrek Wójcik), Chronić europejskie dziedzictwo (z prasy), Wiadomości z RPS

numer 29, grudzień 1995

Słowacki Kras 9-21 sierpnia 1995 (Michał Gasiński), Baza w Jaworniku (Piotr Kędziora), Baza w Solince (Anka Baraniuk), Forty twierdzy Przemyśl (Mateusz Patorski), Bieszczady Wschodnie: Połonina Równa, Pikuj, Połonina Borzawa (Wiktor Werwiński), A do Lhasy wciąż daleko... (Ewa Baranowska), Z prasy t.u., Krzewinki Karpat (Piotr Szucki)

numer 30, maj 1996

Prywatne muzeum, Zemsta Fredry, Bóbrka była pierwsza, Brzozowskie muzeum, Co wiemy o św. Maksymie Sandowczu? (z prasy), Wreszcie Tybet, część czwarta i ostatnia (Ewa Baranowska), Edward Moskala 1926-1995, Protokół z Walnego Zebrania, W Górach Apuseni (Jerzy Montusiewicz), RPS, Połonina Krasna, Gorgany - wrzesień 1995 (Wiktor Werwiński)

numer 31, styczeń 1997

Baza w Solince (Kaśka Bartoszevska), Jawornik - lato 1996 (Piotr Kędziora), Rajd „Beskid Niski” (Michał Zieliński), Protokół z Walnego Zebrania, Początki działalności SKPB Lublin - sprostowania i uzupełnienia (Bogumił Rokosz), Sudety Wschodnie i Jesioniki (Wiktor Werwiński), RPS, Wczasy narciarskie w Czarnohorze (Piotr Szucki), „Gorzka prawda” o UPA (Witold Wilczopolski), Z prasy t.u.

numer 32, maj 1997

Zobaczyć Bieszczady i umrzeć, Święto Jordanu (z prasy), Autokarówka i przejście kondycyjne (Tomasz Werwiński), Prace na cmentarzu w Lesku (P. Sygowski), W Bieszczadach... (Bartłomiej Rokosz), Alpy Rodniańskie i Góry Suhard (Paweł Sygowski), Z życia pewnej ikony... (Małgorzata Cwiklińska), Początki Banicy (wspomnienie kibica) (z „Historii SKPB”), O Oleńce i egzaminie - wspomnień „Billa” ciąg dalszy (Bogumił Rokosz), Projekt ustawy o świadczeniu usług turystycznych, Azjatyckie wakacje (Artur Porębski), Wędrowne wczasy narciarskie w górach Suhard (Piotr Szucki), Jak srać w dzicy (Jacek A. Jankowski)

numer 33, grudzień 1997

Lato w Jaworniku (Magdalena Lewandowska), Parę słów o Solince (Mirek Zduńczuk), Kurs przewodnicki 1996/97 (Ewa Mazurkiewicz), Rajd Bieszczady (Bartłomierz), XXIV Rajd Beskid Niski (kierownictwo), W kraju rozbuchanego kapitalizmu (Mateusz Patorski), Dwa razy Mołoda i Jajka, czyli znowu wczasy w Gorganach (Paweł Sygowski), RPS, Efiapanusz Drowniak-Nikifor (z prasy), Z poradnika przewodnika, część 1. Jak ukończyć kurs przewodnicki (Waciak)

numer 34, maj 1998

PBN zbliża się (Radek Gut), Zimą na Halicz (Jarosław Pawelec), Sprawozdanie z Walnego Zebrania, Kurs przewodnicki 1997/98 (Paweł Goleman), Z prasy t.u., Pasha u Zydów (z prasy), Efendi! Ulukisla!, czyli kolejny wyjazd do Turcji (Mateusz Patorski), Z kroniki Ropianki, Z poradnika przewodnika, część 2. Jak postugiwać się kompasem i mapą (Waciak)

numer 35, listopad 1998

Słowo na niedzielę (Paweł Goleman), Po co ludzie jeżdżą w góry („Beskidnik”), XXXII Bieszczady'98 (Wójtowiczka), XXV Rajd Beskid Niski (Michał Jałocha), Żywoć i cuda świętych Kosmy i Damiana („Żywoty świętych. Księga trzecia. Listopad”), Budowa geologiczna i podział regionalny rumuńskiego obszaru Maramuresz, część I (Stanisław Turcki), Ukraina bezpieczna? (Łukasz Jamka), Rekiat w Gorganach (Piotr Szmidt-Szałowski), Kurs przewodnicki, relacja II (Paweł Goleman), III ogólnopolski zlot ekip remontowo-budowlanych „Zalesie'98”, Grecy i Macedończycy (przedruk), List do domu („XXX lat SKPG Harnasie”)

numer 36, kwiecień 1999

*** (Paweł Goleman), Słowo na poniedziałek (Witold Wilczopolski), Wielkanoc w cerkwi, Iwonicki rocznik (z prasy), O kursie bez tajemnic (Jarek Pawelec), Historia SKPB Lublin (przybliżenie z suplementem) (Witold Waszczuk, uzup. mm.), Sprawozdanie z Walnego Zebrania, Grecy i Macedończycy - uzupełnienie (Witek Wilczopolski), Budowa geologiczna i podział regionalny rumuńskiego obszaru Maramuresz, część II (Stanisław Turcki), Tour du Mont Blanc (Ilona i Robert Fabrowscy), Ze sposobów podróżowania kolejną rumuńską (kilka nie całkiem poważnych rad) („Beskidnik”), Z kroniki Ropianki

numer 37, grudzień 1999

Tragedia na jeziorze Busznica (z prasy), Rajd Bieszczady'99 (Sabina Sadowska), Listopad, dzień ósmy („Żywoty świętych. Księga trzecia. Listopad”), Witek (Andrzej Gil), Oskar Leszczyński (Zygmunt Cywiński), Wycieczka w Alpy Transylwańskie latem 1999 r. (Jerzy Zuchowski), Z nieznanych kart polskiej historii (Paweł Goleman), Historia Jawornika (Magdalena Lewandowska), Familia Almaturov („XXX lat SKPG Harnasie”) **Dziękuję wszystkim, których teksty mogłam zamieścić w „Siwerniaku”, bez Was nie byłoby tej gazetki. Dzięki Warn „Siwerniak nie był gniotem wydawniczym, tylko żywym zapisem tego, co się działo w Kole przez wszystkie te lata.**

marta miedziewicka